

POSTANOWIENIE

Dnia 25 października 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie z wniosku **A. Z. D.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 grudnia 2017 r., sygn. akt II AKa [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 29 września 2017 r., sygn. akt III Ko [...]

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić wnioskodawcę od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. K. (Kancelaria Adwokacka w K.), pełnomocnika z urzędu wnioskodawcy, kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, w tym 23% VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 29 września 2017 r., sygn. akt III Ko [...], oddalił złożony w 2017 r. wniosek A. D. o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w okresie od 26 października 1975 r. do 5 marca 1976 r., zastosowane w sprawie Ds. [...] Prokuratury Rejonowej w K. oraz za okres od 27

października 1985 r. do 19 marca 1986 r. zastosowane w sprawie 1 Ds. [...] tej samej Prokuratury Rejonowej. Powodem rozstrzygnięcia było przedawnienie roszczenia, który to zarzut został podniesiony przez prokuratora, przy czym Sąd uznał, że „brak jest w niniejszej sprawie przesłanek do tego, aby nie uwzględnić zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 k.c.”

Apelację od wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy. Orzeczeniu zarzucił: „1. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku, a to:

a. art. 5 k.c., poprzez jego niezastosowanie co do zarzutu przedawnienia podniesionego przez stronę pozwaną, w sytuacji gdy skorzystanie z prawa do podniesienia zarzutu przedawnienia godzi w zasady współżycia społecznego, gdyż wszelkie niedogodności i krzywdy, których doznał wnioskodawca w czasie pobytu w jednostkach penitencjarnych godziły bezpośrednio w dobro osobiste człowieka,

b. art. 77 Konstytucji poprzez jego niezastosowanie przy jednoczesnym uwzględnieniu podniesionego zarzutu przedawnienia na podstawie art. 555 k.p.k., w sytuacji gdy jego nieuwzględnienie w sposób oczywisty ogranicza zawarte w nim prawo wnioskodawcy do wynagrodzenia szkody,

c. art. 442¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i nieprawidłowe zastosowanie ze względu na przyjęcie, iż termin przedawnienia należało liczyć od dnia prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie za sygn. akt III Ko [...];

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku, a to:

a. z uwagi na uznanie zarzutu przedawnienia, art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę przeprowadzonego dowodu z artykułów prasowych co doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych, poprzez przyjęcie, że wnioskodawca uznał, iż przysługują mu podobne uprawnienia jak osobom internowanym”.

Pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie w całości wniesionych przez wnioskodawcę roszczeń i zasądzenie na rzecz pełnomocnika kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 28 grudnia 2017 r., sygn. akt II AKa [...], utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. W uzasadnieniu wskazał m.in., że opóźnienie wnioskodawcy w zgłoszeniu roszczeń przekraczało 30 i 40 lat i nie da się tego usprawiedliwić, jak próbuje to zrobić skarżący, sytuacją społeczno-polityczną w kraju przed przemianami ustrojowymi. Poza tym, nawet gdyby tak było, to po zaistnieniu tych przemian wnioskodawca miał wiele czasu, liczonego w latach, na wystąpienie do sądu z roszczeniami. Dlatego zasadnie Sąd I instancji uznał, że nie ma przesłanek do nieuwzględnienia na podstawie art. 5 k.c. podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia roszczeń.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik wnioskodawcy. Zarzucił: „rażące naruszenie prawa – przepisów prawa procesowego i prawa materialnego – które miało istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia poprzez:

- I. naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. stanowiące rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, poprzez pominięcie przez Sąd Apelacyjny zarzutów apelacji, w szczególności zaś zarzutów podniesionych w punktach 1.c. i w punkcie 2.a. apelacji (...), co godzi w konstytucyjną zasadę dwuinstancyjności postępowania;
- II. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, stanowiące rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie, za Sądem I instancji, że przedstawiona sytuacja wnioskodawcy oraz okoliczności faktyczne sprawy nie pozwalają na zastosowanie tego przepisu w opozycji do zgłoszonego przez prokuratora zarzutu przedawnienia roszczenia na podstawie art. 555 k.p.k.”

Pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu oraz o zasądzenie na rzecz pełnomocnika nieuiszczonych w całości jak i w części kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Regionalnej w [...] wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji, co skutkowało jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Obszerna, nadzwyczaj starannie opracowana odpowiedź na kasację zawiera pełną argumentację przemawiającą za takim rozstrzygnięciem, nie poprzestając jednak na odesłaniu skarżącego do tego pisma na wstępie przypomnieć wypada, że zgodnie z art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego. Oznacza to, że rażącym naruszeniem prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., musi być dotknięte właśnie to orzeczenie, a nie orzeczenie sądu pierwszej instancji. Kasacja, co wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, nie służy bowiem do spowodowania ponowienia kontroli instancyjnej już raz dokonanej przez sąd odwoławczy. Z powyższego wynika, że zarzuty podnoszone w tym nadzwyczajnym środku zaskarżenia powinny – i to rzeczywiście, a nie tylko pozornie – dotyczyć orzeczenia sądu odwoławczego. Można co prawda w kasacji wytykać uchybienie i wyrokowi sądu pierwszej instancji, ale warunkiem skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest wykazanie, że uchybienie to przeniknęło do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia. Owo wykazanie powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do przeniesienia tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2017 r., V KK 35/17, LEX nr 2281289).

W analizowanej sprawie skarżący jedynie połowicznie wywiązał się z powyższego obowiązku, bowiem tylko jeden z dwóch podniesionych przez niego zarzutów ma charakter zarzutu kasacyjnego. Nie jest nim zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 5 k.c., bowiem stawiając go, pełnomocnik ponowił zarzut wcześniej sformułowany w apelacji, ignorując tę podstawową okoliczność, że organ *ad quem* nie decydował o jego niezastosowaniu w rozpoznawanej sprawie. Skarżący w istocie oczekiwał zatem ponowienia, tym razem przez Sąd Najwyższy, kontroli wyroku Sądu pierwszej instancji, o czym też świadczy uzasadnienie skargi, w którym podkreślono, że „wnioskodawca nie zgadza się z argumentami Sądów obu instancji, aby jego opóźnienie we wniesieniu rozpatrywanego w sprawie wniosku było nieusprawiedliwione” oraz podobnie jak w apelacji argumentowano,

że „wnioskodawca nie mógł ich (tj. roszczeń – uw. SN) skutecznie dochodzić w okresie PRL-u z uwagi na okoliczności powołane zarówno przed Sądem Okręgowym jak i w apelacji”, jak też podniesiono, iż „wnioskodawca jest przekonany, że w 1976 lub 1977 roku takich roszczeń dochodził w związku z aresztowaniem na okres od 26 października 1975 roku do 5 marca 1976 roku, a jego roszczenia zostały oddalone (...)” Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na gołosłowność tego twierdzenia, niezależnie od tego nasuwa się spostrzeżenie, że gdyby rzeczywiście istniało prawomocne orzeczenie sądu oddalające roszczenie wnioskodawcy, to bez wznowienia postępowania ponowne procedowanie w tej samej materii byłoby niedopuszczalne (*ne bis in idem*). Oceny zarzutu nie zmienia wywód skarżącego mający przekonać, że „Sądy obu instancji nie zrozumiały intencji wnioskodawcy i powoływanej przez niego argumentacji na usprawiedliwienie opóźnienia”. Wszak sądy uznały, że nie jest przekonujące twierdzenie wnioskodawcy o praktycznej niemożności skutecznego dochodzenia przedmiotowych roszczeń przed 1989 r., jak też, że należy odrzucić tezę, iż można usprawiedliwić wieloletnią zwłokę A. D. w dochodzeniu roszczeń po 1989 r. Niezbyt zrozumiała jest argumentacja skarżącego, że sądy orzekające nie uchwyciły istoty zagadnienia, bowiem „po zmianach systemowych z 1989 roku i zakończenia działalności PRL-u wnioskodawca był przekonany, że jego roszczenia są przedawnione”, zatem „to nie okoliczności obiektywne, ale przekonanie wnioskodawcy, że jest już za późno, doprowadziły do tego, że wnioskodawca nie składał stosownego wniosku aż do roku 2017”. Przekonanie wnioskodawcy o przedawnieniu roszczenia odpowiadało istniejącemu stanowi rzeczy i nie rzutuje na ewentualne usprawiedliwienie opóźnienia zgłoszenia roszczenia. Zwraca też uwagę niespójność argumentacji pełnomocnika, który w apelacji twierdził, że „Sąd I instancji w ocenie wnioskodawcy błędnie uznał, iż ten dochodzi swoich roszczeń z uwagi na fakt, iż robi to osoba internowana po podobnym upływie czasu jaki ma miejsce w jego przypadku”, zaś w kasacji podał, że „wnioskodawca przeczytał artykuł prasowy dołączony do akt sprawy i nabrał przekonania, że skoro inny obywatel tego samego kraju dochodzi swoich roszczeń po tak długim okresie, to również wnioskodawca podobnych roszczeń dochodzić może skutecznie”. W tym względzie Sąd Apelacyjny nawiązał do ustawy regulującej uprawnienia osób

prowadzących działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i zauważył, że „wbrew temu co pisze skarżący, nie ma tu nawet cienia podobieństwa do sytuacji wnioskodawcy”. Ponownie należy jednak stwierdzić, że kwestia wieloletniej bezczynności wnioskodawcy po 1989 r. nie ma istotnego znaczenia, skoro sądy uznały, że już dużo wcześniej przysługujące wnioskodawcy roszczenia przedawniły się oraz że w rozpoznawanej sprawie nie zaistniały okoliczności, które usprawiedliwiałyby niedotrzymanie przez wnioskodawcę znanego mu („wnioskodawca wiedział jaki jest termin przedawnienia roszczeń tego typu” – cytata z kasacji) terminu dochodzenia roszczeń.

W przypadku pierwszego zarzutu kasacji można uznać, że jest on skierowany przeciwko orzeczeniu Sądu odwoławczego, skoro podnosi naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. ze wskazaniem zarzutów apelacji, do których zdaniem skarżącego nie odniósł się Sąd Apelacyjny.

Można zgodzić się z autorem kasacji, iż w treści uzasadnienia wyroku Sądu *ad quem* nie ma wyraźnego ustosunkowania się do zarzutu obrazy art. 442¹ § 1 k.c., jak też art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślić jednak należy, że nie każde podnoszone w kasacji uchybienie odnoszące się do szczegółowości i jakości uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, dające też asumpt do sygnalizowania obrazy art. 433 § 2 k.p.k., może stanowić zarzut skuteczny, prowadzący do uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Nastąpi tylko wtedy, gdy zostanie potwierdzone nie tylko naruszenie przepisu rażące, ale też potencjalny istotny wpływ tego naruszenia na treść orzeczenia sądu odwoławczego. W rozpatrywanej sprawie z pewnością przynajmniej drugi z tych warunków nie jest spełniony. W uzasadnieniu apelacji pełnomocnik wnioskodawcy nie nawiązał do zarzutu z pkt 1c, co sugeruje, że sam nie uznawał go za szczególnie istotny, jednak ważniejsza jest okoliczność, iż skarżący nie dostrzega, co dziwi w przypadku podmiotu fachowego, że art. 442¹ § 1 k.c. dotyczy terminów przedawnienia w odniesieniu do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, zatem w przedmiotowym postępowaniu nie miał zastosowania. Inną kwestią jest upatrywanie rzekomego naruszenia wspomnianego przepisu przez Sąd Okręgowy w przyjęciu, iż termin przedawnienia należało liczyć od dnia prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie Sądu Okręgowego w K. III Ko [...]. Teza ta nie jest zrozumiała, skoro

Sąd *meriti* nawiązał do tej sprawy, związanej także z roszczeniem odszkodowawczym A. D., jedynie po to, by zwrócić uwagę, że w innej sprawie wnioskodawca był w stanie dochować ustawowego terminu zgłoszenia roszczenia, a w aktualnej pozostawał długo bezczynny nawet po uzyskaniu odszkodowania i zadośćuczynienia w sprawie III Ko [...].

Art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy zasady swobodnej oceny dowodów w postępowaniu cywilnym i w procedurze karnej ma swój odpowiednik w przepisie art. 7 k.p.k. Zatem naruszenie tego przepisu powinien podnieść w apelacji pełnomocnik wnioskodawcy, bowiem zgodnie z art. 558 k.p.k. w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego stosuje się tylko w kwestiach nieuregulowanych w Kodeksie postępowania karnego. Zgodnie z ugruntowanym w piśmiennictwie stanowiskiem, w postępowaniu o odszkodowanie lub zadośćuczynienie stosuje się wszystkie przepisy Kodeksu postępowania karnego zamieszczone poza rozdziałem 58. Jedynie w wypadku, gdy w tym Kodeksie brak danej instytucji występującej w procedurze cywilnej, która z uwagi na cywilny charakter roszczenia powinna mieć zastosowanie, należy sięgnąć do Kodeksu postępowania cywilnego, np. do art. 322 k.p.c., gdy nie można ustalić dokładnie wysokości szkody, albo do art. 355 § 1 k.p.c. w wypadku cofnięcia wniosku. Natomiast przepisy Kodeksu postępowania karnego należy stosować także wówczas, gdy możliwe jest ich dostosowanie do specyfiki i odmienności postępowania o odszkodowanie lub zadośćuczynienie. W tym kontekście można mówić o ich odpowiednim stosowaniu. Chodzi tu np. o niektóre zasady procesowe, takie jak zasada prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasada obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) czy zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). [np. D. Świecki w: D. Świecki (red.) Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom II, s. 768, Warszawa 2018; Z. Gostyński, R.A. Stefański w: Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, tom III, s. 787, Warszawa 2004]. Fakt, iż brak jest w części motywacyjnej orzeczenia Sądu *ad quem* odniesienia się wprost do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. nie oznacza, że zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów zupełnie pozostał poza polem widzenia Sądu odwoławczego. Wszak w uzasadnieniu wyroku Sąd ten

wskazał, że ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji, zwłaszcza zeznań wnioskodawcy, jest prawidłowa i umotywowana w tym względzie stanowisko. Nawiązał do powołanego przez skarżącego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12 i podkreślił, że w judykacie tym wskazano, iż dla oceny, czy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, w szczególności rozmiar doznanego uszczerbku, przyczyna opóźnień w dochodzeniu roszczenia, jak też czas jego trwania. Mając to na uwadze, Sąd *ad quem* wskazał, że „akurat w tym wypadku opóźnienie to przekraczało 30 i 40 lat i nie da się tego usprawiedliwić, jak próbuje to zrobić skarżący, sytuacją społeczno-polityczną przed przemianami ustrojowymi. Wnioskodawca miał dość czasu, by zgłosić swoje żądania po 1989 r., co sąd I instancji trafnie dostrzega”. Celowe będzie też nadmienić, że w zarzucie z pkt 2a apelacji skarżący wskazywał, iż w wyniku naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd I instancji błędnie przyjął, że wnioskodawca uznał, iż przysługują mu podobne uprawnienia jak osobom internowanym. Twierdzenie to zdaje się wynikać z nie dość uważnego odczytania uzasadnienia wyroku, w którym to uzasadnieniu Sąd Okręgowy wspomnianego ustalenia nie zamieścił, natomiast zaznaczył, że „podnoszona przez wnioskodawcę w jego pismach okoliczność, iż osoba internowana w okresie stanu wojennego domaga się zadośćuczynienia po upływie wielu lat od zwolnienia z internowania nie może być traktowana jako usprawiedliwienie jego zwłoki w złożeniu wniosku (...)”.

Mając zatem na uwadze, że kasacja nie wykazała, iż w procedowaniu Sądu odwoławczego doszło do rażącego naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść jego orzeczenia Sąd Najwyższy orzekł, jak w pkt 1 postanowienia.

Trudna sytuacja materialna wnioskodawcy przemawiała za zwolnieniem go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego. W uwzględnieniu wniosku pełnomocnika z urzędu zasądzono od Skarbu Państwa na jego rzecz wynagrodzenie za sporządzenie i wniesienie kasacji, określając je zgodnie z § 4 ust. 3 i § 17 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r.

w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 1714 ze zm.).